Wydanie poranne.
Nr. 414. Poniedziałek 14 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

11 tysięcy jeńców w Królestwie.
Porażka Rosyan pod Limanową.
Odzyskanie Sącza, Gorlic, Grybowa.

Walki z Rosyanami.

Wiedeń, 14 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 grudnia:

W bitwie w **Galicyi zachodniej** zostało południowe skrzydło Rosyan wczoraj koło **Limanowej** pobite i **zmuszone do odwrotu.** Wdrożono **pościg** za nieprzyjacielem.

Wszystkie ataki na resztę naszego frontu bojowego **złamały się,** podobnie jak w dniach poprzednich.

Nasze siły, które posunęły się naprzód przez **Karpaty,** prowadziły znowu **pościg** energicznie wśród licznych walk.

Popołudniu **wzięto Nowy Sącz.** Także do **Grybowa, Gorlic i Żmigrodu** wmaszerowały znów nasze wojska.

Komitat Zempleński na Węgrzech jest **zupełnie oczyszczony** z nieprzyjaciela.

W położonych na uboczu od wielkich wydarzeń wschodnich Karpatach Lesistych nie mógł nieprzyjaciel na południe od grzebienia górskiego **nigdzie** istotnie zyskać na obszarze. Naogół dzierżą nasze wojska wyżyny i przełęcz w Bukowinie na linii doliny Suczawy.

W południowej Polsce nie walczono.

Na północ od **Łowicza** prowadzili nasi sprzymierzeńcy dalej atak **ze skutkiem** na silnie umocnione stanowiska Rosyan.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer,* generał-major.

Berlin, 14 grudnia.

W Polsce północnej zajęliśmy szereg stanowisk nieprzyjacielskich, przyczem **wzięliśmy do niewoli 11.000 jeńców** i zdobyliśmy **43 karabinów maszynowych.**

Z Prus wschodnich i Polski południowej nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Paryż, 14 grudnia.

Sukces armii niemieckiej w Polsce wywołał we Francyi **nadzwyczajne wrażenie.** Dla osłabienia tego wrażenia oświadczają dzienniki, że Rosyanie bez walki opróżnili Łódź, ponieważ to miasto przeszkadzało im w rozwinięciu ich taktyki. Publiczność zdaje się jednakże jest zaniepokojoną, gdyż prasa w licznych artykułach przemawia ostro przeciw pesymizmowi.

Z Petersburga donoszą, że ambasador francuski Paleologue miał w dniu 10 b. m. dwugodzinną konferencyę z carem Mikołajem.

Wojna z Rosyą.

Komunikat rosyjskiego sztabu.

Komendant rosyjskiego sztabu generalnego oświadcza, że nocne ataki Niemców (w poniedziałek ubiegły) na front Łowicz-Iłów były bardzo zacięte; we wtorek bitwa trwała dalej. Na południe od Krakowa bitwa po stronie rosyjskiej ma charakter d e f e n z y w n y.

Łowicz znajduje się na linii bojowej już od dwóch tygodni i jest bombardowany bez przerwy ze wszystkich stron. Działo się tam jak w piekle. Gmachy publiczne i budynki prywatne zostały zburzone, Mieszkańcy pochowali się po piwnicach. Na ulicach padali zabici i ranni. Zabito między innemi uciekającą z miasta pewną matkę z dziećmi na rękach.

Rewolucyjne wrzenie w Rosyi.

Pewien sycylijski kupiec, mieszkający w Odessie, pisze do rzymskiej „Vittorii", że wrzenie w Rosyi wzrasta, zwłaszcza w Petersburgu po aresztowaniu posłów socyalno-demokratycznych Badajewa, Muranowa, Pietrowskiego, Samojłowa i Szagowa nastrój w masach pracujących jest bardzo podniecony.

Straty Rosyan.

Bułgarski „Dnewnik" pisze, że straty Rosyan na wschodniem terenie wynoszą dotychczas 817.000 ludzi i oprócz tego połowę artyleryi Rosyanie stracili. Materyał ludzki w Rosyi wprawdzie jest niewyczerpalny, ale z zaimprowizowanymi armiami trudno zwyciężyć. Straty Niemców i Austryi są znacznie mniejsze, pozatem im łatwiej uzupełniać materyały wojenne.

Niezadowolenie ze sojuszników w Rosyi.

„Frankfurter Zeitung" donosi, że w miarodajnych kołach petersburskich panuje wielkie niezadowolenie z tego powodu, że podczas krwawych ostatnich walk w Królestwie sojusznicy zachowali się spokojnie i nie ulżyli Rosyanom atakami na zachodni front Niemców.

Ofenzywa niemiecka.

Według „N. W. Journal", petersburskie dzienniki donoszą o potężnej ofenzywie niemieckiej z Koluszek, na zachód od Łodzi. Rosyanie musieli opuścić Tuszyn na północ od Piotrkowa. Rosyjska komenda główna, która się znajdowała w Piotrkowie, musiała przenieść się dalej.

Na Bukowinie.

Z Kimpolungu piszą do „Az Est":

Znajdujące się na Bukowinie rosyjskie oddziały są bardzo skrępowane w swych ruchach skutkiem niepogody. Chłód, wichry. Termometr pokazuje —20° C. Drogi w stanie opłakanym. Znużeni długimi marszami Rosyanie robią wrażenie żałosne. Plądrują teraz w większym stopniu, niż zwykle.

Obrazki z wojny.

Roda Roda umieszcza w „Neue Fr. Presse" szereg obrazków z wojny z Rosyą. Przytaczamy kilka.

Koledzy.

Było to w Karpatach. Przy pewnym oddziale węgierskim, silnie ostrzeliwanym, był — jak zwykle — oddział sanitarny, któremu wobec wielkiej liczby rannych zabrakło materyału opatrunkowego.

Naczelny lekarz nie był w możności dalej opatrywać rannych. Zawołał kaprala od huzarów i kazał mu jak najprędzej dostarczyć materyałów opatrunkowych.

Kapral rozwiązał swe zadanie w sposób oryginalny. Na długim kiju umocował białą chorągiew, udał się dokoła najbliższego wzgórza na tyły rosyjskiego oddziału i poprosił rosyjskich sanitaryuszów o materyały — w języku słowackim.

Rosyjski lekarz dał kapralowi cały węzeł materyałów i kazał serdecznie pozdrowić swego austryackiego kolegę.

Jeńcy.

Nadporucznik H. opowiada, że w Karpatach, gdy ruszył na zwiady na czele patrolu, złożonego z 10 ludzi, już po pierwszej wymianie strzałów poddało się mu 50 Rosyan.

Co było robić? Odprowadzić jeńców do swoich nie mógł, bo miał ważne zadanie do wykonania. Przytem, jeśli zauważą, jaki mały jest austryacki oddziałek, zapewne spróbują się oswobodzić.

Nadporucznik odprowadził w gąszcz leśny swój patrol, sam podszedł do jeńców i surowym głosem oświadczył im (po polsku — część jeńców także rozumiała po polsku):

Zostaniecie tu w lesie. Zostawiam przy was tylko jednego żołnierza. Ale dookoła wszędzie Austryacy. I jeśli spróbujecie uciekać, wszyscy zostaniecie rozstrzelani. Zrozumiano?

Wszyscy oświadczyli, że nie ruszą się z miejsca. Nadporucznik odmaszerował dalej ze swym patrolem.

Było to wieczorem. Gdy wrócił nad ranem, znalazł zamiast pięćdziesięciu jeńców — sześćdziesiąt.

Wdzięczny.

Było to w Rzeszowie. W szpitalu rezerwowym leżał ranny Rumun. Z nikim nie mógł się porozumieć, z wyjątkiem jednej jedynej pielęgniarki z Trientu, do której też ogromnie się przywiązał.

Rumun był odważnym żołnierzem; w bitwie wziął do niewoli pułkownika rosyjskiego i zabrał mu order Andrzeja, bardzo rzadki. Od tego czasu nosił ten order, jako talizman na piersi.

Oficerowie austryaccy, gdy się dowiedzieli o orderze, dawali rannemu za niego 50, 80, 100 koron, lecz Rumun nie chciał oddać orderu.

Gdy nadeszła jednak chwila odwrotu strategicznego Austryaków z nad linii Sanu, Rumuna musiano odwieźć na zachód. Zapytał swą pielęgniarkę, czy jedzie razem ze szpitalem czy też zostaje. Gdy otrzymał odpowiedź, że zostaje, wyciągnął ze łzami swój order i podarował go swej pielęgniarce.

Z tajnych aktów rosyjskich w Będzinie.

IV.

Przeciw Sokołom.

Do ostatnich czasów za najbardziej niebezpieczną organizacyę militarną w Galicyi uważał carat Sokołów. Znajdujemy więc i okólnik, który podajemy tu w jego pełnym układzie:

Kopia z kopii.

Całkowicie tajnie. Okólnik.

M. S. W. piotrkowski gubernator, kancelarya, 1 tom Nr. 23298, 30 września 1913 r. Piotrków.

Do naczelników powiatów i policmajstrów piotrkowskiej gubernii.

Istniejące w Austryi, szczególniej w Galicyi, liczne polskie sokolskie stowarzyszenia i organizacye, natchnione i kierowane przez Związek Walki Czynnej, wykazują w ostatnim czasie wzmocnioną działalność, stoją na całkowicie wojskowym gruncie, dzięki współudziałowi i opiece rządu austryackiego, który widzi w członkach tych organizacyj swych sojuszników i pomocników w przyszłej wojnie Austryi z Rosyą. Grozi nam niebezpieczeństwo, aby wspomniane galicyjskie sokolskie organizacye nie połączyły się bezpośrednio z istniejącemi w Przywiślańskim kraju takiemiż tajnemi i legalnemi organizacyami, a które to mogą, na wypadek wojny Austryi z Rosyą, odegrać dosyć znaczną rolę na korzyść austryackich wojsk w charakterze oddziałów partyzanckich lub szpiegów wojskowych. Chociaż w obrębie Przywiślańskiego kraju niema zupełnie jawnych sokolskich organizacyj, lecz podejrzewając możliwość istnienia łączności między galicyjskiemi sokolskiemi organizacyami a znajdującemi się w kraju legalnemi sportowemi i gimnastycznemi stowarzyszeniami, Główny Naczelnik kraju prosi mnie o podwojenie nadzoru nad wyżej wspomnianemi stowarzyszeniami.

Podając do wiadomości Naczelnikom powiatu i Policmajstrom powyższe powiadomienie, rozkazuję dla ściślejszego wykonania poleceń donosić sobie o wszelkich objawach czynności istniejących w gubernii tak sportowych jak i gimnastycznych stowarzyszeń.

Podpisał Gubernator *Jaczewskij*, stwierdził Zarz. kanc. *Lewkowskij*.

Zgodnie z kopią *Aleksiejew*.

Za Naczelnika Straży Ziemskiej (Podpis nieczytelny).

Warunek anonimowej denuncyacyi.

Na zakończenie podajemy tu list denuncyatorski, znaleziony wśród tajnych dokumentów będzińskich.

Wiemy, iż nikczemne denuncyacye różnych zdeprawowanych indywidyów, częstokroć nawet fałszywe, dopomagają carskiej żandarmeryi i „ochranie“ do ich „połowów“.

Przytaczając poniżej ów „donos“, oskarżający jakąś kobietę o przyjmowanie w swoiem mieszkaniu „bojowców“, zatrzymujemy bez zmiany pisownię denuncyatorskiego listu, który brzmi:

„Szanowny panie niech pan bydzie łaska jecha na rewizyje frąciski do slązacki tam gdzie mieska krulica tam bydą dnia ostatniego grudnia wieczorem o godzinie 10 tam bydzie babucja (?). Jan zbik Jan Oczkoski Aleksander Nydza Ignacy Sjodłok tam ani jest dosyć broni jeszcze po krulicy ona o wszystkiem wiy ona wszystkiy bojowe przeczymuje tylko prosze ostrożnie włhodzić bo tam bydą bić nie bydą pytać. Tylko proszę dobrze zukać bo ona ma wszystko podswoją opieką mase broni“.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 14 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi:

Po nieudaniu się w dniu 11 grudnia **ofenzywy francuskiej** na Apremont (na południowy wschód od Saint Mihiel) zaatakował nieprzyjaciel wczoraj po południu **w szerszym froncie** Flirey (w połowie drogi pomiędzy Saint Mihiel a Pont a Moussen). Atak skończył się dla Francuzów stratą 600 jeńców i wielką liczbą zabitych i rannych. Nasze straty wynosiły przytem około 70 rannych.

Zresztą dzień na zachodnim terenie wojennym przeszedł na ogół spokojnie.

Włochy a Turcya.

Konstantynopol, 14 grudnia.

Jak słychać ze źródła dobrze poniformowanego, Porta poleciła przedstawicielowi sułtana w Libii Sempi Edin baszy, aby ludności tubylczej wyjaśnił, że wojna święta zwraca się jedynie przeciw Francuzom, Anglikom i Rosyi, **nie zaś przeciw Włochom**. Zarządzenie to w kołach dyplomatów i polityków włoskich wywołało nadzwyczajnie korzystne wrażenie.

Rzym, 14 grudnia.

W Izbie deputowanych szereg posłów interpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie zajść w włoskim konsulacie w Hodeidah. Minister spraw zagranicznych dał w obszernej mowie wyjaśnienia i zapewnił, że konsul włoski wniósł natychmiast protest i że minister wszystko uczynił, aby otrzymać od rządu tureckiego wyjaśnienia. W **tonie kategorycznym** ponowiono polecenia dla ambasadora włoskiego w Konstantynopolu, aby zażądał **natychmiastowego zadośćuczynienia**. Minister przypuszcza, że rząd turecki nie będzie się solidaryzował z lokalnemi władzami, które dopuściły się nadużyć.

Po dłuższej dyskusyi, w której posłowie wyrazili przekonanie, że Porta udzieli potrzebnych wyjaśnień, Izba odroczyła się do dnia 18 lutego.

Bitwa koło wysp Falklandzkich.

Londyn, 14 grudnia.

„Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku: Eskadra angielska dogoniła krążownik **„Nürnberg“** po zawziętym pościgu. Angielska eskadra wezwała krążownik „Nürnberg“, aby się poddał. „Nürnberg“ odrzucił to żądanie i podjął walkę. Walczył on póki nie z a t o n ą ł.

Fiasko usiłowań papieża.

Rzym, 14 grudnia.

„Osservatore Romano“ pisze w sprawie doniesienia dzienników, że papież podjął inicyatywę co do pośredniczenia na rzecz zawieszenia broni przynajmniej na **dzień Bożego Narodzenia**, iż wiadomość ta odpowiada prawdzie. Istotnie, doniósł papież poufnie rządom państw, prowadzących wojnę, o propozycyi w tym kierunku. Wszystkie państwa, do których wystosowanem zostało zapytanie, oświadczyły, że umieją wysoko cenić wzniosłego ducha papieskiej inicyatywy. Większa część mocarstw przyłączyła się do niej z sympatyą. Ponieważ tymczasem kilka mocarstw sądziło, że n i e m o ż e jej praktycznie pomódz do rezultatu, **nie mogła** inicyatywa ta z braku koniecznej jednomyślności, **wydać pomyślnego wyniku**, jaki sobie obiecywało ojcowskie serce papieża.

Okrucieństwa Serbów.

Sofia, 14 grudnia.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi o napływie coraz większej ilości zbiegów macedońskich, którzy opowiadają, że okrucieństwa serbskie i greckie w tej prowincyi, wobec możliwości jej utraty, stały się obecnie **bezgranicznemi**.

Kronika wojenna.

Petersburg. Wszystkie filie rosyjskiego Banku państwowego na półwyspie krymskim zostały zamknięte.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg.“ pisze: „Figaro“ doniósł, że były wydawca „Journal d'Allemagne“ w Genewie jest czynny w kierunku utworzenia **niemiecko-francuskiego komitetu pokojowego**. Chcemy stwierdzić, że urzędowe koła niemieckie z tą b e z c e l o w ą propagandą nie mają nic do czynienia.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi: Wobec braku koni i niemożności szybkiego wyszkolenia kawalerzystów, zarządził Millerand utworzenie licznych kompanii c y k l i s t ó w, do których będą przydzieleni prawie wszyscy rekruci rocznika 1915 uznani za zdatnych do służby przy konnicy.

Paryż. Pod przewodnictwem prezydenta Poincarégo odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem byli obecni wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra wojny. Prezydent Poincaré podpisał dekret **zwołujący Izbę** na dzień 22 bm. na nadzwyczajne posiedzenie. Uchwalono przedłożyć parlamentowi 6 miesięczne prowizoryum budżetowe, aby rząd mógł się chwycić energicznych zarządzeń celem **dalszego energicznego prowadzenia wojny**.

KRONIKA.

Huk armat przedwczoraj się wzmógł gdzieś od strony Niepołomic. Wczoraj słychać było gęste strzały rano i popołudniu. Dziś wczesnym rankiem cicho.

Zamykanie szynków. W ostatnich dniach zamknęła tutejsza policya pięć szynków na Kazimierzu, ul. Starowiślnej i Lubicz za sprzedawanie alkoholu osobom wojskowym. Jeden sklepikarz zapłacił 50 K kary. Jak słychać, będzie zamkniętych jeszcze kilka szynków za sprzedawanie wódki żołnierzom.

Echa morderstwa przy ul. Długiej. Donieśliśmy już o aresztowaniu pokojówki W. Młyńcówney, która w piątek rano strzeliła dwa razy z rewolworu do swojej koleżanki, J. Śliwińskiej, raniąc ją ciężko w skroń i plecy.

Śliwińska, jak się dowiadujemy, u m a r ł a w szpitalu wczorajszej nocy, nie odzyskawszy przytomności.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).